

Zwiększenie
wzajemnych dostaw

Polsko-francuska umowa handlowa

26 bm. zawarta została w Paryżu polsko-francuska umowa handlowa na dwa lata z okresem ważności do dnia 31 grudnia 1965 r.

W porównaniu z poprzednią umową przewiduje się zwiększenie obrotów o 15 proc. Poza tym o 20 milionów franków zwiększono obroty, przewidziane protokołem inwestycyjnym podpisanym w Warszawie w lipcu br.

Zarówno Polska jak i Francja zwiększą wzajemne dostawy artykułów przemysłowych. W polskim eksporcie zwiększenie dotyczyć będzie głównie mebli, narzędzi, łożysk kulowych, grzejników, artykułów gospodarstwa domowego oraz dodatkowych dostaw tarcicy. Także w dziedzinie produktów rolnych otworzyły się nowe możliwości eksportu z uwzględnieniem interesów obu krajów. (PAP)

Min. A. Rapacki w Kairze

W poniedziałek w godzinach popołudniowych min. spraw zagranicznych PRL, Adam Rapacki, przybył drogą lotniczą do Kairu z 8-dniową wizytą oficjalną w Zjednoczonej Republice Arabskiej na zaproszenie rządu ZRA. (PAP)

Na polecenie prezydenta Johnsona

Śledztwo przejęło FBI

Zabójca Oswalda czeka na rozprawę

W nocy z poniedziałku na wtorek prezydent Johnson oświadczył, że Departamentowi Sprawiedliwości i Federalnemu Biuru Śledczemu (FBI) polecono przeprowadzić badania w sprawie okoliczności oraz kulis morderczego zamachu na J.F. Kennedy'ego i zabójstwa Oswalda. W tym celu udał się do Dallas Herbert J. Miller, zastępca Prokuratora Generalnego (Ministra Sprawiedliwości) Stanów Zjednoczonych. Prezydent Johnson zapowiedział, że wszystkie wyniki dochodzeń zostaną opublikowane.

Z Dallas donoszą, że zabójca Oswalda Jack Ruby przebywał w okręgowym więzieniu, dokąd przetransportowano go z aresztu miejskiego. Tym razem odbyło się to bez ostentacji, jak w wypadku Oswalda; nie zaproszono dziennikarzy, fotoreporterów, operatorów filmowych i telewizyjnych, którzy poprzednio uwiecznili zabójstwo Oswalda. Na jednym z tych zdjęć wyraźnie widać, że policjanci, którzy znajdowali się po obu stronach przy Oswaldzie, zupełnie nie zareagowali na fakt, że Ruby z najbliższej odległości wymierzył do niego z rewolweru. Widzowie telewizyjni dobrze zapamiętali zarówno tę scenę jak i pokazywaną poprzednio na ekranach sylwetkę skatowanego przez policję Oswalda. Pamiętają też, że stacje telewizyjne wyłączały dźwięk, kiedy Oswald coś wykrzykiwał. Wszystkie okoliczności sprawy Oswalda nasuwają opinii publicznej daleko idące podejrzenia co do istotnych przyczyn zamordowania tego człowieka.

Jack Ruby stanie najprawdopodobniej w środe przed Izłą Oskarżającą w Dallas. Jego adwokat twierdzi, iż nie będzie zeznawać żadni świadkowie i że Ruby uznany zostanie winnym. Oznacza to karę śmierci, wykonywaną w USA na krześle elektrycznym.

Nowojorski korespondent TASS, R. Freeman, przytacza interesujące szczegóły, rzucające dodatkowe światło na panującą w Dal-

las atmosferę, która umożliwiła dokonanie morderstwa na Johnie Kennedy'ym.

Dwa dni przed zamachem 20-letni student z Dallas pisał w liście do swej matki, iż obawia się, że prezydent może zostać zabity, kiedy przyjedzie do Dallas. Ów młody człowiek, Robert Rose, student Uniwersytetu Metodystów w Dallas pisał do matki: „Niedługo przyjedzie Kennedy, 10 przeciwko jednemu, że ktoś z tych maniaków z Dallas zabije go”. Rose zwracał uwagę na atmosferę nienawiści, jaką stworzyli „ultras” w Dallas, podkreślając, że w tej atmosferze zabójstwo prezydenta jest całkowicie możliwe.

Matka Rose'a przekazała list Roberta do dziennika „Register”.

Jack Ruby, właściciel nocnego lokalu w Dallas, strzela z pistoletu do L. H. Oswalda na terenie więzienia w Dallas.

CAF — radiofoto



WIELKOPOLSKI

Rok XIX Poznań Cena 50 gr
Wyd. AB środa, 27. XI. 1963 Nr 282 (6161)

Wkrótce — przyjazd grupy naukowców

Delegacja Charkowa w Instytucie Zachodnim

W ostatnim dniu pobytu w Wielkopolsce delegacja Obwodowego Przemysłowego Komitetu Komunistycznej Partii Ukrainy z Charkowa pod przewodnictwem sekretarza Obwodowego Komitetu, W. Teslenki, zapoznana się z pracą Instytutu Zachodniego w Poznaniu. Gościom radzieckim towarzyszyli: sekretarz KW PZPR — E. Zimmer, kierownik Wydziału Oświaty i Nauki KW — R. Jezierski oraz wicekonsul ZSRR w Poznaniu — St. Akimow.

Z działalnością Instytutu i problematyką prac badawczych zapoznał członków delegacji dyrektor IZ prof. dr M. Szczaniecki. Charkowscy goście interesowali się żywo metodą badań stosunków polsko-niemieckich, prowadzonych przez Instytut, formami zwalczania też rewizjonistycznych kół zachodniopolskich oraz specjalistycznymi zbiorami archiwum i biblioteki IZ.

Mówiąc o konieczności systematycznego rozszerzania

kontaktów między naukowcami Polski i Związku Radzieckiego, prof. Szczaniecki podkreślił m. in., że od kilku lat pomyślnie rozwija się nawiązana przez PAN współpraca Instytutu poznańskiego z Instytutem Słowiańskim Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. W ramach tej współpracy ukazały się w języku rosyjskim publikacje i książki poświęcone tematyce ziem zachodnich i historycznej roli granicy na Odrze i Nysie. W przygotowaniu do druku znajduje się obszerna praca naukowa o niemieckiej ekspansji na kraje Europy środkowej i wschodniej. W związku z tym, że współpraca Poznania i Charkowa przybiera coraz to nowe formy, rysuje się także potrzeba — na co wskazywali obecni na spotkaniu naukowcy Instytutu Zachodniego — nawiązania bezpośrednich kontaktów przez historyków i socjologów obu miast.

W swoim wystąpieniu sekretarz Obwodowego Komitetu KPU — W. Teslenko, dziękując za przekazany delegacji zestaw wydawnictw Instytutu, oświadczył m. in., że w najbliższych miesiącach przybędzie do Poznania specjalna grupa charkowskich naukowców z różnych katedr tamtejszego uniwersytetu, którzy zapoznają się z działalnością poznańskich uczelni i instytutów naukowych oraz ustalą formy współpracy. Goście radzieccy wręczyli dla zbiorów IZ albumy i książki o ziemi charkowskiej.

W KW ZMS odbyło się z kolei spotkanie aktywów tej organizacji z sekretarzem Obwodowego Komitetu Komsomolu Wierą Czumak. W serdecznych rozmowach opowiadano o pracy ZMS i ZMW pytano o aktualne osiągnięcia komsomolskiej organizacji w Charkowie w rozwijaniu życia kulturalnego młodzieży itp.



skoro tylko dowiedziała się o zamordowaniu prezydenta Kennedy'ego. List ukazał się na łamach dziennika w sobotę, 23 bm.

Redakcja przeprowadziła telefoniczną rozmowę z R. Rose w Dallas. Młody człowiek potwierdził, iż w mieście tym panowała atmosfera wyjątkowo nieprzyjemna i dodał, iż w ciągu ostatnich

Dokończenie na str. 2

Depesza Johnsona do N. Chruszczowa i L. Breżniewa

Nowy prezydent Stanów Zjednoczonych Lyndon Johnson w depeszy do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Nikity Chruszczowa podziękował mu w imieniu narodu amerykańskiego za wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci prezydenta Kennedy'ego.

„Wszystkie wysiłki prezydenta Kennedy'ego — cytuję treść depeszy Agencja TASS — były poświęcone sprawie pokoju i pokojowego uregulowania problemów międzynarodowych oraz polepszenia stosunków między wszystkimi państwami, w tym stosunków między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi. Zamierzam nadal dążyć do osiągnięcia tych celów”.

W depeszy do Leonida Breżniewa, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, prezydent Johnson również dziękuje mu za kondolencje w związku z tragiczną stratą, jaką poniósł naród amerykański. (PAP)

Po pogrzebie F. J. Kennedy'ego

Uroczystości żałobne na całym świecie

Uroczystości żałobne w dniu pogrzebu prezydenta Kennedy'ego odbyły się niemal we wszystkich krajach świata. Setki milionów mieszkańców Ameryki i Europy oglądało transmisję z pogrzebu w Waszyngtonie za pośrednictwem „Telstara”.

W poniedziałek, 25 bm., w dniu uroczystości pogrzebowych Prezydenta USA — Johna F. Kennedy'ego na gmachach urzędowych w naszym kraju — na znak żałoby — opuszczono flagi do połowy masztu. Do połowy masztu opuszczyły flagi okręty Polskiej Marynarki Wojennej. Polskie Radio i Telewizja, a także lokale widowiskowe i rozrywkowe zmieniły bądź odwołały w tym dniu swoje programy.

Z uroczystości żałobnych w Waszyngtonie. Na zdjęciu — wdowa po zabitym prezydencie USA Jacqueline Kennedy w towarzystwie jego braci ministra sprawiedliwości USA Roberta Kennedy'ego (z lewej) i senatora Edwarda Kennedy'ego (z prawej) oraz rolnika Kapitolu w Waszyngtonie na uroczystości żałobne.

CAF — telefoto



Zwiększenie zasięgu stacji ■ Prototyp polskiego wozu transmisyjnego ■ W r. 1965 — 2 mln odbiorców Perspektywy polskiej TV

Ponad 44 proc. obszaru Polski, zamieszkałego przez ok. 60 proc. ludności, znajduje się obecnie w zasięgu telewizyjnym. Sieć stacji nadawczych TV obejmuje już wszystkie miasta wojewódzkie (z wyjątkiem Opola, które znajduje się w zasięgu Katowic i Wrocławia).

W br. uwaga skierowana była głównie na rozbudowę istniejących ośrodków. Maksymalną moc uzyskały stacje: w Krakowie, Białymostku, Lublinie i Rzeszowie, a w końcu br. uzyskała Poznań.

Rok 1964 poświęcony będzie renowacji i modernizacji sprzętu telewizyjnego. W istniejących ośrodkach uzupełniona zostanie aparatura: w Poznaniu, Katowicach i Łodzi. W końcu przyszłego roku spodziewany jest także prototyp telewizyjnego wozu transmisyjnego produkcji polskiej.

W pierwszych miesiącach 1964 r. Warszawa otrzymała dwa nowe nadajniki; jeden, produkcji CSRS, o mocy 30 KW (6-krotnie silniejszy od poprzedniego) umożliwi odbiór programu w promieniu ok. 100 km (obecnie — ok. 60 km). W 1964 r. większą moc uzyskają też telestacje w Kielcach i Szczecinie.

Dzięki udoskonaleniu i rozbudowie bazy technicznej sieć

stacji nadawczych TV obejmie swym zasięgiem ponad 60 proc. obszaru kraju. Liczba posiadaczy telewizorów wzrosła do 2 mln. w końcu 1965 r. (obecnie 1.150 tys.) Zakończenie budowy całej bazy technicznej dla przesyłania i odbioru programu telewizyjnego przewidywane jest w końcu 1967 r. (PAP)

Wyniki wyborów w Japonii

W Tokio opublikowano ostateczne wyniki wyborów do izby niższej parlamentu japońskiego. Spośród 467 miejsc rządząca partia liberalno-demokratyczna otrzymała 283 mandaty, — to jest o 3 mniej niż miała w poprzedniej izbie.

Partie opozycyjne zwiększyły nieco swój stan posiadania. Partia socjalistyczna będzie miała obecnie 144 mandaty, (poprzednio 137), partia komunistyczna — 5 (3), i partia socjaldemokratyczna — 23 (14). Pozostałe mandaty przypadły tzw. niezależnym.

Rząd japoński postanowił, że 4 grudnia br. odbędzie się inauguracyjna sesja nowego parlamentu, (PAP)

W ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie mieszkańcy stolicy w dalszym ciągu wpisywali się do księgi kondolencyjnej.

Tego samego dnia, w związku z pogrzebem Johna F. Kennedy'ego, staraniem ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce — Johna M. Cabota, odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w Katedrze Św. Jana w Warszawie. Na nabożeństwie obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych — Józef Winiewicz i dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ, ambasador Edward Bartol oraz szefowie szeregów przedstawicielstw dyplomatycznych państw obcych.

W moskiewskim Kościele Św. Ludwika odprawiono w poniedziałek mszę żałobną za duszę Prezydenta Kennedy'ego.

Na mszy obecny był ambasador USA w Moskwie, Foyd Kohler, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele patriarchii moskiewskiej oraz parafianie.

Mszę odprawił kapelan ambasady amerykańskiej, Joseph Richard.

Przedstawiciele społeczeństwa radzieckiego przybywali w poniedziałek do rezydencji ambasadora Stanów Zjednoczonych, Foyd Kohlera i składali wyrazy głębokiego ubolewania w związku z tragiczną śmiercią J. Kennedy'ego.

Do ambasady USA w Moskwie przybyły delegacje Związku Radzieckich Towarzystw Przyjaźni i Stosunków Kulturalnych z Zagranicą, Instytutu Stosunków Radziecko-Amerykańskich i inne.

W księdze kondolencyjnej wpisali się: wiceprzewodniczący Instytutu Stosunków Radziecko-Amerykańskich — Nina Chruszczowowa, członkowie Akademii Nauk: I. Artobolewski, I. Pietrowski, E. Fiedorow i inni.

Zarówno prasa amerykańska, jak też radio i telewizja podkreślają przyjazd wiceprzewodniczącego Rady Państwa PRL, prof. S. Kulczyńskiego i wicepremiera P. Jaroszewicza dla wzięcia udziału w uroczystościach pogrzebowych prezydenta J. Kennedy'ego.

Rozgłosza radiowa NBC podkreśliła w jednej z audycji, że „Warszawa i Polska ceni pamięć prezydenta Kennedy'ego”, że flagi na wszystkich budynkach rządowych zostały opuszczone do połowy masztu oraz że Telewizja Warszawska transmitowała uroczystości pogrzebowe za pośrednictwem Eurowizji.

Pełne godności i spokoju zachowanie pani Kennedy po ostatnich tragicznych zajęciach poruszyło do głębi całe społeczeństwo amerykańskie. Szereg dzienników sugeruje przyznanie przez Kongres USA jakiegoś „najwyższego wyróżnienia młodej kobiecie, która dała taki przykład zadziwiającej odwagi i spokojnego męstwa w obliczu ciosu, jaki ją spotkał”.

Agencje zachodnie opisują, jak przejmujące wrażenie wywoływał wśród uczestników uroczystości pogrzebowych widok dwojga osieroconych dzieci prezydenta. Sześcioletnia Karolina wyraźnie zdawała sobie sprawę z nieszczęścia, jakie dotknęło matkę, i — jak się wydawało — kilkakrotnie starała się ją pocieszać.

Wszystkich wzruszał też młody John, który w dniu pogrzebu ojca ukończył właśnie 3 lata. Jednym z najbardziej poruszających momentów pod czas pogrzebu była chwila, kiedy młodych z powagą salutował trumnę, wynoszoną z katedry.

Na grobie prezydenta Kennedy'ego płonąć będzie wieczny znicz, zapalony w poniedziałek własnoręcznie przez Jacqueline Kennedy. (PAP)

Sukcesy polskich alpinistów w Hindukuszu

W trzeciej polskiej wyprawie w Hindukusz Afgański brało udział 8 członków łódzkiego koła Klubu Wysokogórskiego. Młodzi alpinści (najstarszy — 33 lata) zdobyli dwa szczyty o wysokości ponad 7.000 m: Kizmi-Han i Languta Barfi oraz dwa szczyty ponad 6.500 m. Wyprawa odbywała się w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych. (PAP)

Spóźnialscy hamują pracę kolei

Na liście spóźnialskich, de-
organizujących harmono-
gram przewozów kolei, powta-
rzają się ostatnio dość często
Ostrowskie Zakłady Betoniar-
skie i Żelbetowe, które m. in.
25 bm. przetrzymały 8 wa-
gonów przez 79 godzin. Rów-
nież ostatnio Huta Szkła w
Gostyniu przetrzymała 6 wa-
gonów przez 103 godzin. Cen-
trala Rybna w Ostrowie —
4 wagony przez 49 godzin i
WPWS w Poznaniu — 4 wa-
gony przez 50 godzin.

Przykładem niedbalstwa i
nierespektowania zarządzeń
są w wielu przypadkach małe
przedsiębiorstwa, które nie-
jednokrotnie nie potrafią za-
bezpieczyć ekip, by szybko
można było wyładować drobne
przesyłki. I tak ostatnio
przetrzymano po 1 wa-
gonie: Gminna Spółdzielnia
„Samopomoc Chłopska” w Bi-
niewie (23 godziny), Spółdziel-
nia Pracy „Równość” w Po-
znaniu (32 godziny), Budowlana
Spółdzielnia Pracy w Kole
(23 godziny) i PZGS w Kole
(23 godziny).

Trudno znaleźć w podanych
przypadkach jakieś usprawie-
dliwienie. Wydaje się, że na-
leżałoby po prostu obciążyć
takimi postojami kierownictwo
przedsiębiorstwa. Jeżeli
nie skutkuje to, należy
zastosować metody, które
dotychczas nie zostały
zastosowane, aby transport
działł szybko i sprawnie. (1)

Formalności bankowe — uproszczone

Udogodnienia w kredytach dla wsi

Bank Rolny wprowadził dalsze uproszczenia w formal-
nościach, związanych z kredytowaniem wsi. Mają one na
celu ułatwienie sposobu zabezpieczenia płat czyli tzw. po-
ręczenia — kredytów inwestycyjnych. Niektóre placówki
Banku Rolnego zbyt rygorystycznie traktowały bowiem tę
sprawę, co sprawiło, że niejednokrotnie w pełni uzasadnio-
ne potrzeby finansowe gospodarstw nie były uwzględniane.

Upraszczając procedurę
Bank Rolny ustalił, że znacz-
niejsze sumy udzielane na bu-
downictwo powinny być za-
bezpieczone w formie wpisu
hipotecznego do księgi wie-
czystej, o ile taką księgę gos-
podarstwo posiada, lub może
ją założyć bez większych trud-
ności i kosztów. W przypadku
braku księgi wieczystej — ta-
kie pożyczki mogą być zabez-
pieczone przez jedną lub dwie
osoby, majątkowo odpowie-
dzialne; przy zastosowaniu za-
bezpieczenia hipotecznego nie
jest potrzebne poręczenie
przez osoby trzecie. Dotych-
czas liczne placówki bankowe
żądały od rolników poręczenia

przy równoczesnym stosowa-
niu wpisów hipotecznych.

Przy udzielaniu kredytów
na budownictwo mieszkani-
owe bank może zabezpieczyć
udzieloną pożyczkę (także w
braku księgi wieczystej) przez
złożenie oświadczenia o wy-
płacie kredytu w Sądzie Po-
wiatowym. W tym wypadku
również nie jest potrzebne po-
ręczenie. Warunkiem jest jed-
nak uregulowanie spraw wła-
snościowych przez rolników —
właścicieli gospodarstw.

Dalszym udogodnieniem jest
możliwość uzyskania kredytu
do 10 tys. zł (np. na zakup by-
dła zarodowego) w ogóle bez
poręczenia. Dotychczas wyma-
gano poręki jednej osoby.

Rolnicy, zaciągający kredyt
do 20 tys. zł mogą — zgodnie
z ostatnim postanowieniem
Banku Rolnego — otrzymać
pożyczkę, poddywaną przez
jedną, a nie jak dotychczas —
przez dwie osoby.

Pożyczki udzielane gospo-
darstwom zaniechanym ekono-
micznie, powinny być w za-
sadzie udzielane bez poręcza-
nia przez osoby trzecie. Wy-
maga się tylko, aby skrypt
dłużny był podpisany — poza
właścicielem gospodarstwa —
również przez jego współmał-
żonkę lub innego pełnoletnie-
go członka rodziny.

Wprowadzenie tych udogo-
dnień stało się możliwe dzie-
ki lepszej obecnie znajomości
sytuacji ekonomicznej gospo-
darstw oraz ich możliwości
płatniczych. Przyczyniło się do
tego w dużej mierze wprowa-
dzenie na coraz szerszą skalę
tzw. rozliczeń bezgotówko-
wych.

Warto zaznaczyć, że w tym
roku nastąpiła dalsza popra-
wa w spłatach zaciąganych
kredytów. Do końca październi-
ka br. wieś spłaciła o 100
mln. zł więcej, niż w tym sa-
mym okresie ub. r. Zwrocone
w tym okresie państwu ok.

1,4 mld. zł stanowi 90 proc.
tegorocznego planu spłat. Na-
leży się więc spodziewać, że
plan ten zostanie w br. zreali-
zowany w całości. (PAP)

Co na to inne sklepy?

Stoisko z warzywami w każdym sklepie spożywczym

Kończą się już jesienne
kiermasze warzywno-owoco-
we. Aby jednak nie zmniejs-
zać z nastaniem zimy liczby
punktów sprzedaży warzyw i
owoców, ZSS „Społem” posta-
nowił, że od 1 stycznia wszy-
stkie spożywcze sklepy spo-
dzielczości spożywców mają
zorganizować stoiska z warzy-
wami. Dla spółdzielni, które
nie dysponują odpowiednim
zapleczem magazynowym, ro-
le zimowych pomieszczeń na
świeże warzywa będą spełnia-
ły ziemianki.

Sklepy warzywnicze „Spo-
łem”, które dotychczas często
handlowały głównie albo wy-
łącznie konserwami, dżemami
i winem, od nowego roku o-
graniczą sprzedaż tych arty-
kułów, a będą miały obowią-
zek posiadania pełnego wybo-
ru warzyw i owoców oraz ki-
szonki i mrożonek. (PAP)

„Koziołki” płacą

W 341 Poznańskiej Grze Licz-
bowej „Koziołki” z dnia 24 bm.
nie stwierdzono żadnego kuponu
z pięcioma trafnymi zakreślenia-
mi. Stwierdzono 1 „czwórkę pre-
miowaną” w kolekturze nr 30 w
Poznaniu — 23.280 zł; ponadto
stwierdzono: 14 „czwórek zwy-
kłych” po 2.280 zł; 56 „trójek pre-
miowanych” po 199 zł; 1.133 „tró-
jek zwykłych” po 99 zł; 1.527 „dwó-
jek zwykłych” po 15 zł; 19.827
„dwójek zwykłych” — po 5 zł.

Dożywotnie więzienie dla zabójcy

Jak informuje Sztandar Lu-
du — Sąd Wojewódzki w Lu-
blinie, na sesji wyjazdowej w
Zamościu rozpatrywał sprawę
Ryszarda Czuka, 28-letniego
studenta 4 roku medycyny,
oskarżonego o pozbawienie
życia Kazimierza Strzałkow-
skiego.

Jak wykazał przewód sądo-
wy, Czuk będąc gościem na
uczcie weselnej u swych zna-
jomych w Szczepieszynie
wywołał po wypiciu większej
ilości wódki awanturę. Kiedy
jeden z współuczestników we-
sela, szwagier pana młodego
— Kazimierz Strzałkowski
zwrócił uwagę na jego gor-
zące postępowanie, Czuk za-
dał mu śmiertelny cios nożem
w klatkę piersiową.

Wyrokiem Sądu zabójca
skazany został na karę doży-
wotnego więzienia. (PAP)

Przedolimpijskie przygotowania

Czwarte kółko to nie wszystko

Okres przedolimpijski zawsze sprzyja dużemu ożywieniu w
cy sportowej, a także wzrostowi zainteresowania sportem przez
społeczeństwo. Na Olimpiadę w Tokio nie wytypowano jeszcze
nikogo i jak zapewnił niedawno dziennikarz sekretarz generalny
PKOl. — Tomasz Lempart, nikogo jeszcze nie skreślono, ale atmo-
sfera gorączki przedolimpijskiej, zaczyna już być dostrzegalna. Na
omija ona także Wielkopolski.

Cokolwiek powiemy o aktual-
nym poziomie wielkopolskiego
sportu, z jednego możemy być
dumni: nie odbyła się nawet je-
dna powojenna Olimpiada, na
której brakowałoby reprezentan-
tów naszego województwa. Bywa-
ło ich więcej lub mniej, ale za-
wsze dokładaliśmy swoją cegiełkę
do sukcesów biało-czerwonych, i
choćby do Igrzysk pozostał je-
szcze prawie cały rok, już dziś
wierzymy, że na stadionie w To-
kio defilować będą także nasi
przedstawiciele.

Pewnego rodzaju sprawdzianem
stanu przygotowań, poziomu re-
prezentowanego przez poszczegól-
nych zawodników i całe dyscy-
pliny są tzw. kółka olimpijskie.
Do tej pory na liście zdobywców
czwartego kółka olimpijskiego
znajdują się 24 nazwiska z nasze-
go województwa, a liczba ta na
pewno się powiększy.

Najliczniejszą grupę wśród „kół-
kowiczów” stanowią hokeiści na
trawie. Jest ich 15: J. Górny, Z.
Wojdylak, W. Smigiełski, Cz. Ku-
biak, J. Czajka, R. Micał, R. Ma-
rzec, A. Wrona, St. Kasprzyk, A.
Piak, W. Różański, W. Ziela, A.
Pasałowski, J. Cichoński, B. Bar-
todziej. Lekkoatletci reprezento-
wani są przez Dudziaka, Jusko-
wiaka, Osńskiego i Cyrułicką.
Jest także czterech zapasników
w stylu wolnym, z tego Ratajczak,
Pauliński i Bartkowiak z LKS
Sulmierzycy oraz Półtorak z Lecha.
Henryk Siech z Grunwaldu zdo-
był czwarte kółko w strzelectwie.
Brak na tej liście przedstawicieli
jeszcze kilku innych dyscyplin,
m. in. wioślarstwa.

Abyśmy się dobrze rozumieli
musimy sobie od razu wyjaśnić,
że czwarte kółko olimpijskie nie
jest równoznaczne z wyjazdem na
Olimpiadę. O tym zdecydować o-
statecznie wiele czynników. Do-
kładne analizy wyników dotych-
czasowej pracy, dobre przygoto-
wanie w okresie zimowym, realne
szanse na uzyskanie jakiegось
przystoitego wyniku w Tokio,
finanse, które regulować będą
wielkość ekipy — złożą się na u-
mieszczenie nazwiska wśród olim-
pijczyków. Trudno więc już dzia-
siać cokolwiek przewidywać i ba-
wić się w proroek. Niemniej je-
steśmy przekonani, że ewentualni
kandydaci z województwa poznań-
skiego dołożą wszelkich starań,
by znaleźć się wśród najlepszych.

Obok szerokiego frontu sporto-
wych przygotowań do Olimpi-
ady PKOl. rozpoczął, podobnie jak
przed poprzednimi Igrzyskami za-
krojona na szeroką skalę akcję
finansowej pomocy dla przygo-
towania oraz wysłania ekipy. Obok
wielu prywatnych osób i klubów
połonijnych przesyłających na
adres PKOl. dewizy wraz z naj-
lepszymi życzeniami dla naszej
reprezentacji narodowej, powa-
żną pomoc finansową świadczą
instytucje, zakłady pracy i orga-
nizacje, a także osoby prywatne
w kraju. W Wojewódzkim Komie-
tecie Współpracy z PKOl. dowie-

W ubiegłym sezonie zimowym
wypadkom narciarskim w kraju
uległo około 2 tysięcy osób. PZU
z tytułu odszkodowań chorob-
owych wypłacił ofiarom wypadków
15 milionów złotych.

Wzorem lat ubiegłych „Prze-
gląd Sportowy” rozpisal konkurs
ankiet na wytypowanie 10 na-
lepszich sportowców Polski.

6 i 8 grudnia br. odbędą się
dwa spotkania eliminacyjne po-
między reprezentacjami w hokeju
na lodzie NRF — NRD, celem
wyłonienia zespołu reprezentacyj-
nego na Igrzyska Olimpijskie w
Innsbrucku. Pierwszy mecz ode-
dzie się w Niemczech zachodnich.

Bokserzy stołecznej Gwardii
(osłabieni brakiem Kuleja i Wa-
laska) wyjechali na dwa spotka-
nia do Szwajcarii, gdzie zmierz-
ają z drużyną Box Club Zurich.

Polska reprezentacja w ho-
keju na lodzie, przed występem
na turnieju olimpijskim w Au-
strii, rozegra 4 spotkania w ZSRR
od 1 do 7 grudnia. Nasi zawodni-
cy wystąpią w Moskwie, Kalini-
nie, Frunze i Rydze.

dzieliśmy się, że w naszym woj-
wództwie wiele zakładów pracy
także rad narodowych zadekla-
wało już poważne kwoty pienię-
żne na konto PKOl. Do tej pory
do najbardziej wyróżniających
się należy powiat leszczyński, ten
najbardziej usportowiony. Obrę-
Prezydium MRN w Lesznie, 50
złotowe datki przekazały już Fa-
bryka Cukrów „Rywał”, Miecza-
nia, Fabryka Okuć Budowlanych,
Leszczyńskie Zakłady Poznańskie,
Spółdzielnia Ogrodnicza, Le-
szczyńskie Zakłady Mięsne, In-
spektorat PGR w Lesznie. Na
konto PKOl. wpłynęły także pi-
niadze od Prezydium PRN w Go-
styniu, Prezydium PRN w Trzcia-
nie i Trzcianieckiej Fabryki
Mebli. Każdy, kto wpłacił na fu-
dusz PKOl. przynajmniej 50 zł,
otrzymuje piękny pamiątkowy
medal oraz dyplom. Spodziewamy
się, że województwo poznańskie,
które we wszystkich podobnych
akcjach zawsze należało do prze-
odujących i tym razem nie zawie-
dzie.

BOGDAN DOHRNE

Pamiątkowe proporce wielkopolskich kolarzy

Zamieszkały w Poznaniu przy
ul. Drużbackiej p. Michalak, o-
dał do dyspozycji Poznańskiego
Okręgowego Związku Kolarskie-
go dwa proporce organizacji ko-
larskich z okresu międzywojen-
nego, które przetrzymały do
dnia dzisiejszego.

Cenne dla sportu kolarskiego
pamiątki, jak nas informują
POZKOl. będą wraz z innymi
ekspozowane na wystawie z o-
kazy 20-lecia Polskiej Ludowej
35-lecia istnienia Okręgowego
Związku Kolarskiego w Poznaniu.
Pokaż w przyszłym roku na zo-
brażować działalność wielkop-
olskiego kolarstwa. (P)

Narada szkoleniowa trenerów piłkarskich

W najbliższą niedzielę PZPN —
Okręg Poznański organizuje cie-
kawą naradę z trenerami i ko-
rownictwem sekcji piłkarskich
naszego województwa. Jak się
dowiadujemy w PZPN, tematem
narady która odbędzie się w Po-
znańskim Ośrodku Sportowym (ul.
Chwiałkowskiego) jest analiza
rozgrywek jesieni 1963 senio-
row i ligi juniorów, analiza poziomu
sportu wyczynowego piłki nożnej
w oparciu o materiały WKRT
oraz Okręgu PZPN. Przewidziany
jest także wykład szkoleniowy.

Narada została bardzo powa-
żnie potraktowana przez piłkar-
skie władze okręgowe, gdyż je-
st to kadry instruktorskiej je-
st obowiązkową i stanowić będzie
podstawę do udzielenia zezwole-
nia na prowadzenie zajęć w roku
1964. (d)

Komunikaty

Ognisko TKKF „Wiedza” in-
formuje, że zajęcia w gimnastyce
artystycznej dla kobiet rozpoczą-
ją się 3 grudnia w sali gim-
nastycznej WSE przy ul. Ma-
chowskiej 146-150. Cwiczenia
odbywać się będą we wtorek i
piątek od godz. 17. Rytmikę dla
dzieci wznawia Ognisko 7 gru-
dnia. Początek ćwiczeń o godz. 18.
Zajęcia w gimnastyce wyro-
nawczej dla dzieci i młodzieży
rozpoczną się również 7. XII o
godz. 17. Blizsze informacje
można uzyskać w sekretariacie
Ogniska TKKF przy WSE.

Okręg Zachodni Polskiego Zwi-
zku Szermierczego zawiadamia,
że termin walnego zebra-
nia sprawozdawczo-wyborczego pre-
sunięty został na 3 grudnia br.
godz. 17. Obrady odbędą się w
sali Ośrodka Sportowego przy ul.
Chwiałkowskiego.

Kółka rolnicze analizują swą działalność

Sumienna kontrola umożliwi lepszą pracę w r. 1964

Rozpoczyna się kampania sprawozdawczo-wyborcza w ko-
łach rolniczych. Od właściwego jej przygotowania, od prze-
prowadzenia analizy tegorocznej działalności kółek oraz od
ustalenia słusznych planów gospodarczych na 1964 r. bę-
dzie w dużej mierze zależę efektywne wykorzystanie obry-
mich środków przeznaczonych dla wsi z FRR, a tym samym
dalszy wzrost produkcji rolnej.

Dlatego też w pracach przy-
gotowawczych przedzebrani-
mi, sprawozdawczo-wyborczy-
mi szczególna rola przypada
organom społecznej kontroli,
a zwłaszcza komisjom rewizyj-
nym kółek rolniczych. Ich
bowiem statutowym obowiąz-
kiem jest stałe usprawnianie
zarządzania społecznym ma-
jątkiem kółka, właściwe jego
wykorzystywanie oraz zwal-
czanie wszelkich przejawów
niegospodarności, marnotraw-
stwa, niesumienności czy nad-
użyć, które jeszcze nierzadko
mają miejsce.

Jak bowiem wynika z bi-
lansu za III kwartał br., w
niektórych kółkach przekro-

czono place traktorzystów i
ludzi zatrudnionych przy om-
tach, istnieją znaczne zadłu-
żenia rolników za usługi trak-
torowe, a w wielu przypad-
kach kółka nie uregulowały
własnych zobowiązań, wlasz-
cza zaś wpłat na fundusze
amortyzacyjny i kapitałnych
remontów.

Przed zebraniemi sprawo-
zdawczo-wyborczymi te spra-
wy, jak też cała gospodarka
finansowa kółek — powinny
zostać uregulowane. Komisje
rewizyjne powinny zadbać też
o terminowe przeprowadzenie
inventaryzacji majątku kółek,
dopilnować uregulowania na-
leżności za usługi i składki
oraz przeanalizować pracę
księgowych. Mają one również
obowiązek skontrolowania,
jak zostały zabezpieczone ma-
szyny na zimę, oraz powinny
wysunąć wnioski, zmierzające
do usprawnienia przyszłorocz-
nej działalności swoich kółek,
zwłaszcza w zakresie eksplo-
atacji sprzętu, realizacji agro-
minimum, zagospodarowania
PFZ i wspólnot wiejskich itp.

PAP

Śledztwo w Dallas

Dokończenie ze str. 1

tygodni w Dallas rozpowszechni-
ano wiele złośliwej literatury.
przy czym znaczna jej część wy-
mierzona była bezpośrednio prze-
ciwko Kennedy'emu.

Jedną z rozpowszechnianych
ulotek ze zdjęciem Kennedy'ego
i podpisem „Domagamy się po-
stawienia go przed sąd za zdra-
dę!” miała format przypominają-
cy policyjne listy gończe. Nie
trudno było przewidzieć taki ko-
niec po przyjęciu, z jakim się
spotkał Adlee Stevenson oraz
po entuzjastycznym powitaniu.
Jakiś miasto Dallas zgłosiło
pani Nhu”. (PAP)

Morderca i prowokatorzy

Nieprzytomny strach przed wyro-
kiem opinii publicznej zdaje się
kierować reakcją amerykań-
kańskiej po zamordowaniu pre-
zydenta Kennedy'ego. Świadcza o tym
obłąkane zarzuty amerykańskiej pra-
wicy, że zabójcą Prezydenta był może
komunista, może Kubańczyk, a może ta-
ki liberal, któremu nie wystarczył libe-
ralizm Kennedy'ego.

Ale reakcja amerykańska przejawia
nie tylko strach. Atakuje i to atakuje
w sposób tak prostactki, że nawet najcz-
liwsi konserwatyści amerykańskiej ko-
mentarzy w zachodniej Europie nie mają
odwagi jej bronić.

Nikt nie zdola uwierzyć, że morderca
(a może rzekomy morderca) — Lee Os-
wald — został przypadkowo zabity, kie-
dy jego zeznania musiały mieć zasadni-
cze znaczenie dla wyjaśnienia okolicz-
ności zbrodni.

Świadkowie są niepożądanymi. Świadko-
wie mogą być sprzątnięci. Oto ostrze-
żenie, jakie kota reakcyjne USA rzuciły
narodowi amerykańskiemu.

Czego ludzie uważani za moralnych
sprawców zabójstwa Kennedy'ego się o-
bawiają? Czy tylko swojej „moralnej”
odpowiedzialności za śmierć Prezydenta,
który przejdzie do historii jako przed-
stawiciel zdrowego rozsądku w amery-
kańskiej polityce wieku atomowego? A

może ludzie ci obawiają się — a właśnie
okoliczności zabójstwa Oswalda na to
wskazują — że może być ujawniony spi-
sek, w którym sam zabójca był tylko
narzędziem?

I prasa zachodnia stawia sobie te py-
tania i odpowiada na ogół w sposób je-
dnoznaczny: spisek przeciwko ujawnieniu
sprawców morderstwa popełnionego na
prezydencie Kennedy'm wskazuje na to,
że zabójstwo miało swoich inspiratorów.

Wśród wiążących wątpliwości, jakie nasu-
wają obrażenia zdrowy rozsądek tłum-
czenia federalnych i stanowych instytu-
cji USA, odpowiedzialnych za bezpie-
czeństwo Prezydenta, jest też i takie py-
tanie: jaki udział mają te instytucje w
samym fakcie dopuszczenia do zabój-
stwa? Im więcej bowiem dowiadujemy
się szczegółów, tym bardziej nieprawdo-
podobne się staje, że Kennedy zginął z
ręki szaleńca — fanatyka. Za mordercą
musiały stać zorganizowane siły.

Jest rzeczą wiadomą, że właśnie te
urzędy, które ponoszą w USA główną
odpowiedzialność za bezpieczeństwo Pre-
zydenta — wywiad CIA i FBI (wywiad
wewnętrzny), związane są z najbardziej
reakcyjnymi, faszystowskimi lub pół-
faszystowskimi kołami w USA. Że na
własną rękę i z własnej inicjatywy
umiały nieraz skutecznie sabotować po-
litykę swego własnego rządu — ilekroć

i kiedykolwiek zmierzał on do porozu-
mienia z krajami socjalistycznymi.

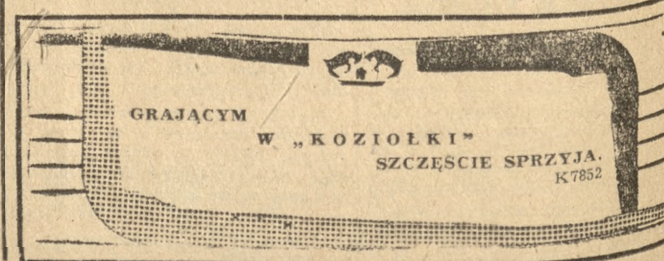
Agentury te odegrały między innymi
aktywną rolę i wówczas, gdy reakcyj-
nym kołom USA chodziło o zniszczenie
(incydent z samolotem szpiegowskim
U-2) załóżków porozumienia, jakie zo-
stało osiągnięte w Camp David pomiędzy
prezydentem Eisenhowerem i premierem
Chruszczowem.

Hoover — kierownik FBI od wielu
dziesiątków lat, jest znany nie tylko z
prześladowań, jakie inicjował przeciwko
komunistom i rzekomym komunistom, a
w rzeczywistości mieszczańskim libera-
lom. Jest również znany z tego, że stano-
wił oparcie reakcji amerykańskiej — je-
śli było trzeba to i przeciwko prezyden-
towi USA.

Może nigdy nie dowiemy się o spraw-
cach mordu dokonanego na Kennedy'm.
Ale sama okoliczność, że w współczes-
nym państwie, przodującym w świecie
kapitałistycznym, człowiek, który mógł-
by zaświadczyc o okolicznościach zbro-
dni popełnionej na Prezydencie USA,
ginie w tak podejrzanych okolicz-
nościach, wskazuje — chyba bez wątpli-
wości — że morderców szukać należy wśród
kół zajmujących niepoślednie stanowi-
ska i reprezentujących panujący w Sta-
nach Zjednoczonych system.

W. B.

dlaczego
Kazdego



W ZACHODNICH NIEMCZACH BEZ ZMIAN

W polityce Bonn po dojściu do władzy Erharda nie się nie zmieniło. Już nie trafia do rządu kół rządowych paraliżowanie wszelkimi sposobami osłabienia napięcia międzynarodowego. Po krótkim okresie konsternacji, jaka nastąpiła po podpisaniu umowy moskiewskiej w sprawie częściowego zawieszenia dostaw broni atomowej, w Bonn powiał znowu silny wiatr w żagle zimnej wojny.

Boniskim odwetowcom nie podoba się dialog pomiędzy USA i Związkiem Radzieckim w sprawie dalszego odprężenia międzynarodowego. Nie do przyjęcia są dla nich słowa: „osłabienie napięcia”. Adenauer nierzadko wołał: „Nie mówcie mi o tym”. Wtórząc mu inni odpowiedzialni politycy NRF, nie poprzestają na ustnych wypowiedziach; starają się także prowokatorskimi działaniami zatruć atmosferę międzynarodową.

Niedawno za obiekt działań prowokacyjnych posłużył im zachodni Berlin, gdzie odegrana została farsa przekazania zachodniomemieckiemu Bundestagowi odbudowanej części gmachu byłego Reichstagu. Wiadomo przecież, że Bonn nie ma żadnych praw do zachodniego Berlina, co wynika z odpowiednich umów

międzynarodowych. Jednakże bonscy politycy nadal wybierają Berlin zachodni jako obiekt prowokacji.

Pozostał wierny swoim poglądom patron zimnej wojny były kanclerz Adenauer. W tych dniach przemawiał na zebraniu amerykańskich przemysłowców, wyzywając Zachód do zorganizowania ni mniej ni więcej jak... blokady ekonomicznej Związku Radzieckiego. Jak informuje „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, Adenauer oświadczył, że „należy” zmusić Związek Radziecki do kapitulacji, jak się to czyni z obłożonym miastem”. Z pomocą Adenauerowi spieszy inny zwolennik zimnej wojny, minister spraw wojskowych NRF von Hassel. Na zebraniu frakcji parlamentarnej partii rządowej — von Hassel mówił o konieczności „stosowania polityki atomowego zastraszenia ZSRR” i wypowiedział się za „ewentualnym użyciem broni atomowej wcześniej, niż zdoła to uczynić przeciwnik”. Czy te słowa nie przypominają poglądów Hitlera i Goebbelsa, którzy nawoływali do wojny prewencyjnej przeciwko ZSRR i czy przywódcy bonscy zaomnieli, jaki był następnie bieg wypadków? W mentalności odwetowców nie zmieniło się nic, ale natomiast wiele, w sytuacji międzynarodowej. Droga do normalizacji stosunków w północnej części Europy prowadzi przez zawarcie traktatu pokojowego, a nie przez prowokacje i potrząsanie szabelką.

HENRYK BARAŃSKI

Niedawno to czasy, kiedy sposób udzielania służbów cywilnych nie wiele się różnił od systemu załatwiania petentów w zwykłym urzędowym sprawach: mnóstwo papierkowych formalności, wyczekiwanie na korytarzu, w końcu wysłuchanie kilku szybko wyrecytowanych formulek...

Z satysfakcją trzeba podkreślić, że te niedobre praktyki urzędów stanu cywilnego w zasadzie przeszły do historii. Zmiana stylu pracy USC, to także bardzo istotny czynnik przyspieszający proces laicyzacji życia społecznego.

Co się już zmieniło, a co się jeszcze zmieni w urzędach stanu cywilnego? Prezydium rad narodowych rozwiązało problem lokalowy. Obecnie na 220 istniejących w Wielkopolsce urzędów, 210 posiada sale do zawierania małżeństw i poczekalnie. Są to pomieszczenia, których kolorystyka wnętrza stanowi harmonijną całość z nowoczesnym meblowaniem i takimi elementami dekoracyjnymi. Pomyślano o nadawaniu odpowiedniej muzyki podczas uroczystości ślubnych, niektóre USC posiadają nawet magnetofony, co pozwala utrwać na taśmie przebieg ceremonii. Te zmiany, stworzyły podstawowe warunki do udzielania ślubów w podniosłej, godnej takich wydarzeń, uroczystej atmosferze. I tu znów można z satysfakcją odnotować, że w Wielkopolsce modyfikacja w tej dziedzinie znacznie wyprzedziła zalecenia władz centralnych. Zasłu-

Zamiast formalnie-serdecznie

W urzędach stanu cywilnego

ga to przede wszystkim Wydział Administracyjny KW PZPR i Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN w Poznaniu, których kierownictwo i pracownicy nie szczędzili wysiłków w poszukiwaniu nowych form. Przedsięwzięcia te okazały się nader owocne.

I tak we wszystkich urzędach podczas uroczystości ślubnych nowożeńcy składają oświadczenie („Ja N. N. pojmuję Ciebie za małżonkę i przyrzekam, że uczynię wszystko dla dobra założonej przez nas rodziny”), które zastąpiło dotychczasowe, lakoniczne „tak”.

Niektóre USC (a od 1 stycznia 1964 r. — wszystkie) po uzyskaniu zgody narzeczonych, pisemnie, na osobnej karcie, zawiadamiają organizację społeczną (zakład pracy) o terminie ślubu ich członka (pracownika). Oto końcowy fragment zawiadomienia kierowanego do przedsiębiorstwa: „Dla nadania temu związkowi uroczystego charakteru wskazane jest wzięcie udziału w uroczystości — delegacji Waszego Zakładu w celu złożenia nowożeńcom życzeń oraz ewentualnego wręczenia im upominku”.

Wspomniane zawiadomienie to nie innego jak inspiracja do zainteresowania się zakładu ślubem pracownika. Rzecz jasna, że owo zainteresowanie nie powinno się ograniczać do udziału w uroczystości ślubnej. Zakład może użyć nowożeńcom samochodu, skierować na uroczystości ślubną zakładowy zespół wokalny lub instrumentalny, zorganizować „kawkę” lub lampkę wina (a choćby udostępnić do tego lokal). Wszystko to niewątpliwie przyczynia się do stworzenia klimatu odpowiedniego dla takiego wydarzenia jak małżeństwo. Nawiasem mówiąc te przedsięwzięcia mają głęboką treść, przyczyniają się bowiem do kształtowania właściwych dla naszego ustroju stosunków międzyludzkich. Niestety, szereg przedsięwzięć nie przywiązuje do tych spraw należytej wagi.

Wróćmy do innowacji stosowanych przez USC. Nową formą będzie również wymiana obrączek (zostaną one umieszczone w efektownym futerałku) oraz wręczenie przez kierownika USC dokumentu małżeństwa w formie dyplomu, który zostanie postemplowany specjalną pieczęcią z herbem miasta, złożoną na nim ponadto podpisy wszyscy uczestnicy ślubu. W przyszłym roku ma być wydrukowany specjalny informator dla kandydatów do stanu małżeńskiego. W publikacji tej, którą narzeczeni otrzymają bezpłatnie, zostaną zawarte

informacje o charakterze ogólnym (na przykład „Małżeństwo i rodzina w PRL”) i szczegółowym, a mianowicie dotyczące formalności, jakich należy dopełnić przy zawieraniu małżeństwa, zgłoszenia urodzin dziecka itp. Innowacje wprowadzono również przy rejestracji urodzin i zgonów: mniej formalności — więcej serca, bardziej uroczyste, w atmosferze podniosłej, podkreślającej, że chodzi o doniosłe wydarzenie życiowe. Nic więc dziwnego, że ranga omawianych tu świeckich uroczystości poważnie się podniosła.

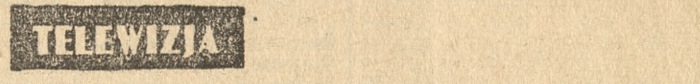
Dzięki inicjatywie Wydziału Administracyjnego KW i Urzędu Spraw Wewnętrznych Prezydium WRN urzędy stanu cy-

wilnego w województwie nie mają sobie równych w kraju. Zdystansowany został Poznań i inne ośrodki. Przedstawiciele niektórych — na przykład Białostoczniny przyjeżdżają już do nas to i owo podpatrzeć.

M. Ł.

Nie tylko u nas, ale i w innych krajach socjalistycznych — np. w NRD i Bułgarii zwraca się coraz większą uwagę na modyfikację i uświetnianie świeckich ceremonii ślubnych, urodzinowych i żałobnych. Na zdjęciu: urząd stanu cywilnego w 200-tysięcznym Pławidlu, wyposażony m. in. w kawiarnię i salę bankietową.

Fot. — „Głos”



TELEWIZJA Informacja — najlepsza

Tragiczna śmierć prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Fitzgeralda Kennedy'ego odbiła się głośnie echem w całym świecie. To wstrząsające morderstwo znalazło też swój wyraz w programie Telewizji, która jeszcze raz potwierdziła niejednokrotnie już w tym miejscu wyrażaną opinię o dobrej obsłudze informacyjnej TV, o jej szybkości i aktualności. Mielśmy więc bezpośrednie transmisje z wydarzeń związanych z zamachem, z uroczystości żałobnych, mogliśmy też w poniedziałek obejrzeć na szklanym ekranie montaż ostatnich materiałów filmowych odtwarzających przyjazd prezydenta J. F. Kennedy'ego do Dallas, chwile bezpośrednio poprzedzające zamach, i to, co nastąpiło tuż potem. Gdyby nie Telewizja, wszystkie te wydarzenia dotarłyby do nas w formie obrazu filmowego znacznie później — co jest zrozumiałe — w daleko szerszym zakresie. TV pozwoliła nam niejako współuczestniczyć w wydarzeniach, które wstrząsnęły Ameryką i opinią światową.

Miniony tydzień w normalnym programie TV był raczej błąd, nie miał żadnych specjalnie jasnych punktów z wyjątkiem może transmitowanej w niedzielę z Moskwy sui generis zgadują-zgaduli „Klub wesolych i pomysłowych 63 r.”. Była to świetna w pomysłach, dowcipna, doskonale przygotowana wciągająca widowie i telewizja impreza, bijąca na głowę swoimi walorami rozrywkowymi naszą trochę już przeżywaną się zgadują-zgadule. Jedynym jej mankamentem była słaba część artystyczna w wykonaniu studentów i... słabe tłumaczenie tego, co mówiono na moskiewskiej estradzie.

Znów TV poklepała nas po plecach z okazji międzynarodowego meczu piłkarskiego Górnik — Dukla (CSRS). Nie pierwszy to przypadek. Świeżo pamiętamy mecz piściarski Polska — NRD. I do CSRS telewizja nie raczyła wystać swego sprawozdawcy, każąc mu z monitora w studio relacjonować przebieg spotkania. Telewidza nie obchodzi trudności TV, telewidz chce być solidnie obsługiwany — i ma przecież do tego prawo. Niestety... Zjawisko dotyczy co prawda na ogół tylko sportu, ale i to wystarczy, żeby drażniło.

W niedzielę mieliśmy możliwość zobaczyć i usłyszeć plejadę znakomitych aktorów (Brydziński, Łomnicki, Łapicki, Holoubek, Boukolowski, Gogolewski). Wystąpili oni w programie odwozonym z taśmy telerecordingowej pt. „Połaził się tyczy...”, w którym usłyszeliśmy wiersze liryczne Adama Mickiewicza w układzie i reżyserii A. Łapickiego. Piękny i wzruszający wieczór.

Telewizja poznańska wystąpiła z pierwszym programem typu magazynowego pt. „Wycinanki”, który ma odtąd ukazywać się dwa razy w miesiącu. Z obowiązku recenzentkiego zwracam uwagę na tę nową inicjatywę Poznania, rezerwując miejsce na szersze jej omówienie w jednym z następnych felietonów. Na razie powiem, że „Wycinanki” miały i poiknięcia, m. in. fragment o pielęgnacji rak. Co z tego dziecka jeszcze wyrośnie — poczekajmy, zobaczymy.

Szkoda, że dość ciekawy i pożyteczny program poniedziałkowy „W pracowniach poznańskich uczonych”, poruszający arcyważny i stale jeszcze niedoceniany problem roli psychologa i socjologa w zakładzie pracy, poznańska TV zdecydowała się dać dopiero późnym wieczorem. Jestem przekonany, że ogromna część adresatów tego programu — ze względu na spóźnioną porę — nie obejrzała. Szkoda, że nie zdecydowano się przesuwać tej pozycji na inny dzień.

Teatr TV wystawił przedwczoraj premierę „Romansu Teresy Hennert” wg powieści Zofii Nałkowskiej w adaptacji Hanny Okraskowej i reżyserii Andrzeja Szafarskiego. Nałkowska napisała „Romans” w 1923 roku, ukazując w swej książce środowisko elity wojskowych marzących o podobojach. Obraz jest czasem satyryczny, czasem tragiczny, ale zawsze... prawdziwy, choć oglądany oczami autorki, która właśnie wówczas przez małżeństwo sama weszła w ten świat. Dobrze, że adaptacja „Romansu Teresy Hennert” znalazła się w repertuarze Teatru TV. Widowski było nieźle wyreżyserowane, ale prócz walorów tematycznych i literackich, miało swe minusy. Obok niezłej gry Zofii Rysiówny (T. Hennert), Zygmunta Feltinga (A. Lafarna) i Igora Śmiałowskiego (Lednorski) były i słabsze role, np. Józefa Kondrata (Nułka), Elżbiety Kępińskiej (Basia Olinowska), która zagrała jako bezbarwnie i grubo poniżej swych możliwości — czy wreszcie Janusza Ziejewskiego, którego gen. Chwościk był wręcz żenujący. Osobne miejsce zajmuje tu Piotr Pawłowski, kreujący rolę płk. Omskiego. Wydaje się, że temu dobremu zresztą aktorowi rolę pułkownika po prostu nie leżała i dlatego wypadł on nieprzekonywająco, a co najmniej, dyskusyjnie.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Nasz konkurs: BĄDŹMY ZDROWI Dłaczego szczepienia?

Gruźlica — mimo, że w ostatnich latach mocno zmniejszyła się jej natężenie — wciąż jeszcze jest chorobą społeczną, z którą walczyć musimy wszyscy. Przed kilkunastu laty przybyła służbie zdrowia nowa, doskonalą broń do walki z tą groźną chorobą — szczepionka zapobiegająca gruźlicy.

Słyszysz się często, że matki obawiają się szczepień przeciw gruźlicy. Wydaje im się, że zdrowemu dziecku nie trzeba choroby dobrowolnie wszczepiać. Jest to pogląd niesłuszny. Szczepionkę robi się z specjalnie spreparowanych, osłabionych prątków, które w dużej mierze zabezpieczają przed zachorowaniem, powodując odporność organizmu na gruźlicę. Tak samo przecież szczepi się ospe. Nikt od tego szczepienia nie choruje; przeciwnie — szczepionka zabezpiecza nas przed chorobą, która

kiedyś była plagą ludzkości. Jeżeli nawet dziecko cierpi po szczepieniu na jakieś dolegliwości, jeśli miejsce szczepienia zaogni się i przez jakiś czas dokuczają, gdy nawet zdarzy się, że gruczoły na szyi czy pod pachą nabrzmiewają — to objawy te są przemijające i niczym nie grożą dziecku.

Ogromną korzyścią szczepień przeciwgruźliczych wśród dzieci jest pewność, że dziecku nie grozi ta ciężka choroba, która przecież u dzieci nie tylko umiejscawia się w płucach, ale często atakuje stawy i kości, pozostawiając trwałe ślady w postaci kalectwa. Najgroźniejsza jest ona wówczas, gdy atakuje mózg dziecka. Gruźlica zapalenie opon mózgowych zabiera najwięcej ofiar spośród małych dzieci. W tych

krajach, gdzie szczepienia przeciw gruźlicy są stosowane już od dawna, prawie nie notuje się tego typu zachorowań dzieci. Dlatego powszechne szczepienie noworodków szczepionką BCG jest tak ważną sprawą w walce z gruźlicą.

Odporność wywołana szczepieniem po pewnym czasie wygasa. Próba, odpowiadająca na to jest tzw. próba tuberkulinowa. Jeśli wynik okaże się ujemny — znaczy, że odporność wygasa i należy szczepienia BCG powtórzyć.

Wprawdzie może się również zdarzyć, że dziecko zaszczepione zachoruje na gruźlicę. Jednak przebieg choroby jest wtedy znacznie łżejszy i można się z niej w pełni wyleczyć.

(az)



Carmody uśmiechnął się. — Niezłe piekło, jak na miodowy miesiąc... — Jeden z radzieckich lotów na Księżyc wycelowany był właśnie w to miejsce — wyjaśnił major Granham. — Okazało się, że teren jest tam lepszy niż gdzie indziej. Nie będziecie musieli grzeznąć po kolana w prochu przy zbieraniu rakiet zaopatrzeniowych. Krater ten powstał prawdopodobnie stosunkowo później niż inne, które zbadaliśmy. — A co to za rakieta, ta którą polecę? Jakiś ładunek poza mną? — Nic poza żywnością, wodą i tlenem na drogę. Nie będzie w niej nawet paliwa na drogę powrotną, chociaż wróci pan ta samą rakieta. Wszystko potrzebne, wraz z paliwem na powrót będzie już tam oczekiwać na pana. Cały ładunek jest już w drodze. Ubiegłej nocy wyrzuciliśmy rakietę zaopatrzeniową. Pana lot potrwa tylko czterdzieści cztery godziny w porównaniu z czterema niemal dniami niezbędnymi dawniej na tę drogę. Zabiore pana teraz do naszej bazy zaopatrzeniowej, pokaże panu jakich rakiet używamy, jak je otwierać i rozładowywać. Otrzyma pan wykaz ładunków umieszczonych w każdej z nich. — A co będzie, jeśli nie wszystkie dotrą na miejsce? — Obliczenia wykazują, że najwyższej jedna rakietka może zblądzić. W każdym

razie wszystko, co niezbędne, wysyłamy na wszelki wypadek w dwóch zestawach. Poza tym Rosjanie wystrzelili taką samą ilość rakiet zaopatrzeniowych, co jeszcze dwukrotnie zwiększa wskaźnik bezpieczeństwa. Jeśli żadna z naszych rakiet towarowych nie trafi do Krateru Piekła, przerzuci się pan na kuchnię rosyjską. Będzie barszcz, wódka... — Zarzucił pan, panie majorze. Wódka? — Tak jest. My wysyłamy skrzynkę whisky w lekkich pojemnikach, Rosjanie dają skrzynkę wódki. Ostatecznie to ma być przecież miodowy miesiąc... Carmody roześmiał się. — Świetnie... Co dalej? — Na miejsce przybędzie pan zaraz po świcie. Oczywiście księżycowym... To pora, w której temperatura zmienia się w ciągu kilku godzin z okropnego zimna w piekarny upał. Trzeba, żeby pan skorzystał z tych kilku godzin i wykonał w tym czasie zasadniczą część roboty. Musi pan zebrać ładunki z rakiet i ustawić prefabrykowany schron, który podzielony na segmenty znajduje się w części ładunku. W naszym magazynie mamy identyczny egzemplarz takiego schronu i chciałbym, żeby pan wypróbował ustawienie go. — Dobry pomysł. Czy on jest hermetyczny i termicznie izolowany? — Staje się hermetyczny z chwilą, kiedy złącza pomaluje się specjalną farbą, która dołączona jest do segmentów. A izolacja termiczna jest doskonała. Schron posiada też bardzo sprytną komorę wejściową, dzięki której przy wchodzeniu i wychodzeniu nie marnuje się tlenu. — Jak długo mamy tam pozostać? — zapytał Carmody. — Dwanaście dni. Ziemijskich dni naturalnie... Będziecie mieli w ten sposób dość czasu, żeby wystartować z powrotem przed

zapadnięciem księżycowej nocy. Czy potrzebne są panu jeszcze jakieś instrukcje w sprawie spędzenia tych dwunastu dni?... — uśmiechnął się Granham. — Nie? Chodźmy więc do magazynu. Przedstawię panu statek, pokażę rakietę zaopatrzeniową i schron. ✱ Carmody miał rzeczywiście dużo zajęć tego wieczora. Spać poszedł prawie nad ranem z głową tak wypełnioną rozmaitymi instrukcjami i liczbami, iż zapomniał, że to dzień jego ślubu. Granham pozwolił mu spać do dziesiątej. Posłał żołnierza, żeby go obudził i zawiadomił, iż ceremonia wyznaczona została na godzinę dziesiątą. Carmody nie mógł przypomnieć sobie przez chwilę o jakiej „ceremonii” mowa. Zdażył jednak na czas. Czekał na niego urzędnik stanu cywilnego i technicy manipulujący przy kamerach i monitorach telewizyjnych. — Rosjanie zgodzili się, żeby ślub udzielony został u nas — oznajmił major Granham. — Wszystko mi jedno — odpowiedział Carmody. — Małżeństwo musi być zawarte legalnie — stwierdził Granham. — Może pan sobie wyobrazić, jak zareaguje część opinii publicznej, gdybyśmy ten obowiązek zlekceważyli... Proszę tu stanąć. Carmody stanął na wskazanym miejscu. Mglisty obraz na ekranie telewizyjnym zastrzył się. Dziewczyna była rzeczywiście piękna. Prezydent Saunderson wcale nie przesadził, chwalać urodę Anny Borysony i stwierdzając, że nie była Amazonką. Drobną, smukłą, śniadą... zdecydowanie przystojną i rzeczywiście wcale nie Amazonką.

Zima nie może zaskoczyć

TEATRY

ŚRODA — „Wilki w nocy”,
ŚWIDWIN — „Osobliwe zdarzenie”,
BOREK — „Kanada”.

KINA

CHODZIEŻ — Ceramik: nieczynne.
NOTEK: „Pantalaskas”,
CZARNKÓW — „Profesor Mamlock”,
GNIĘZNO — Lech: „Zawrót głowy”,
Polonia: „Człowiek z pierwszego stulecia”,
GOSTYN — „Złodziej w hotelu”,
JAROCIN — „Lot kapitana Loya”,
KALISZ — „Kosmos i Oaza”,
Przemysł: „Przemienie z wiatrem”,
Stylowe: „Dziwczyną z hotelu”,
KEPNO — „Uprawienie”,
KŁODAWA — „Smak miodu”,
KOŁO — „Biedna ulica”,
KONIN — Energetyk: nieczynne;
Górniki: „Zbrodnia”,
KOŚCIAN — „Nocny gość”,
KROTOSZYN — „Przystanek komisariat”,
LESZNO — „Czarny monokl”,
MIEJ — „Dziś i jutro”,
NOWY TOMYSL — „Kłatwa”,
OBORNKI — „W ślepej uliczce”,
OSTRÓW — „Roma: „Cale złoto świata”,
Słońce: „Taksówką do Tobruku”,
OSTRZESZÓW — „Pan marszałek i ja”,
PILA — Iskra: „Rodzaj miłości”,
Piętnastoletni kapitan: „Millenium”,
Najlepsze z wrogów: „Pleszew”,
Zabawa buzia: „Rawicz”,
Czternaście dni: „Ślupca”,
Gdy byliśmy młodzi: „SREM”,
Teresa prowadzi śledztwo: ŚRODA „Prawda”,
TRZCIANKA — „Lotnisko nie przynajmniej”,
Turek: „Maria z krainy jezior”,
SZAMOTUŁY — „Sławne miłości”,
WAGROWIEC — „Dowcipniś”,
WOLSZTYN — „Alicja w krainie czarów”,
Kanciarze Sp. Akc.,
WRZEŚNIA — „Dni powszednie i święta”.

RADIO

WARSZAWA I: 8.05 — Muz. i akt.; 8.50 — Public. międzynarod.; 9 — Dla klas I i II pt. „Zaproszenie do tańca”; 10 — „Te książki warto przeczytać”; 11 — „Jutro powrócą ptaki” fragm. pow. B. Drozdowskiego; 11.40 — Kwadrans mel. rozrywk. gra Ork. Franka Cordella; 12.45 — „Na Polesiu gwar” mel. białoruskie; 13 — Dla klas I i II pt. „Wesoła jazda”; 14 — Proszę mówić... słuchamy! Olgierd Budrewicz; 14.20 — Walce Jana Straussa gra Ork. Wal-Berga; 15.45 — Gra Zespół Fr. Górkiewicza; 16.35 — „Dzień dzisiejszy — dzień jutrzejszy”; 17.05 — „W Sejmie i o Sejmie”; 17.20 — Dla uczniów szkół średnich pt. „Na wiraz”; 17.50 — Uniwersytet Radiowy „Świat w zwierciadle nauki”; 19 — Nauka jęz. franc. — kurs wyższy; 19.30 — Rozmowy o wychowaniu; 20.25 — Sport; 20.30 — Przegląd filmowy „Kamera”; 21.35 — Feliks Rybicki — „Krakowiaki” (Fantazja na orkiestrę); 21.45 — Odpowiedzi z różnych szuflad — Władysław Kopaliński.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

POZNAN II: 8.15 — Nauka jęz. rosyjskiego — kurs wyższy; 8.35 — „Ludzie naszej armii”; 9.30 — Publicystyka międzynarod.; 10.30 — Z życia ZSR: 11 — Utwory P. Czajkowskiego; 12.15 — Węgierska muz. lud.; 12.25 — Pog. pt. „Błędy w stosowaniu nawozów sztucznych”; 12.30 — Dla wsi; 12.45 — „List ze Śląska”; 13.25 — „Frontowe drogi” odc. pow. W. Kotowicz; 13.50 — „Wychowujemy przez pracę”; 14 — „Grająca szafa”; 14.30 — Mówi Technika „Pozyteczne napięcie”; 14.45 — „Błękitna sztafeta”; 15 — Konc. Pozn. Ork. Smykowej pod dyr. J. Młodziejowskiego; 15.30 — Dla dzieci starszych pog. dr. Jana Zabińskiego

Kłopotów jakie spowodowała ubiegła zima nie warto wspominać, bo „co było a nie jest nie pisze się w rejestr”. Złe byłoby jednak gdybyśmy nie pamiętali, czym grozi niefrasobliwy stosunek do kapryśnych przyrody.

Tak też chyba nie jest. Od miesiąca co najmniej płyną do przedsiębiorstw, przydzielonych powiatowych i gromadzkich rad narodowych, do szkół i szpitali, gazowni i wodociągów — najrozszerzanie zarządzenia władz zwierzchnich, wskazujące co trzeba zrobić, by zima nikomu nie zagroziła. Zarządzenia te na ogół nie pozostały bez echa.

W budynkach administrowanych przez gospodarkę komunalną zaopatrzenie w ciepłą wodę przebiega sprawnie. Tylko w niektórych miejscowościach (Jarocin, Pila, Konin) w związku z podłączeniem nowych bloków do istniejącej sieci centralnego ogrzewania, dostawy opał będą przeprowadzane sukcesywnie. Przeszkolono licznych palaczy w zakresie oszczędnego palenia w kotłach c. o. a także stosowania węgla brunatnego i formowanego. Dokonano również przeglądu i uzupełnienia sprzętu pomocniczego przy urządzeniach ogrzewczych.

Jak nas zapewniają dyrekcje przedsiębiorstw remontowo-budowlanych, czyni się przygotowania do robót zimowych. Prace remontowe trzeba doprowadzić do takiego stanu, by w czasie mrozów mogły one odbywać się w pomieszczeniach zamkniętych. Zabezpiecza się zapasy opału i pewnych materiałów budowlanych. Przykrywa doły z wapnem, przygotowuje koksowniki, a także łańcuchy przeciwślizgowe dla samochodów ciężarowych.

pt. „Niedźwiedź czy borsuk”; 15.50 — Wiazanka mel. wiedeńskich; 16.05 — Muz. i akt.; 16.30 „Bransoleta z granatów” słuch. wg opow. A. Kuprina; 20.30 — Felieton muzyczny Jerzego Walderdorfa; 21.27 — Sport; 21.40 — Orkiestra Tan. PR pod dyr. E. Czernego; 22.30 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy wykład z cyklu: „Fizjologia głosu ludzkiego” pt. „Głos estradowy i jego szczególne właściwości” autor prof. dr Raoul Husson (Francja); 23.03 — Muz. tan.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 17.50, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA

POZNAN I PROGR. OGÓLNO-POLSKI: 9.40 — Film fab. prod. węgierskiej „Orkiestra wojskowa”; 10.55 — Dla szkół — Fizyka dla klas VII; 11.55 — Wykład z Chemii dla klas VII; 12.25 — Przerwa; 17 — Progr. dnia; 17.05 — Progr. dla dzieci „Wybieramy zawod”; 17.35 — „Więcej światła” — film krótkometrażowy; 17.45 — Film krótkometrażowy; 17.55 — Program filmowy — „Jugostawia”; 18.10 — Problemy sportu związkowe; 18.25 Progr. pt. „Czy kryzys rodziny”; 18.55 — Wspomnienia o gwiazdach; 19.30 — Magazyn międzynarod. „Przyjaźń”; 19.50 — Dobranoc; 20. Dziennik; 20.30 — „Nie tylko dla pań”; 21 — Magazyn Światowid nr 68; 21.50 — Film seryjny „Inspektor Leclerc”.

Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej w Poznaniu poleciło podległym sobie gazowniom dokonanie przeglądu wszystkich urządzeń oraz wykonanie niezbędnych zabezpieczeń przed marnotrawstwem energii cieplnej. W myśl tego polecenia gazownie powinny także zgromadzić odpowiedni zapas paliwa energetycznego do kotłów parowych oraz c. o., koku podpalowego do ogrzewania pieców gazowych.

Przedsiębiorstwa wodociągowo-kanalizacyjne mają za zadanie zabezpieczyć przed mrozem pomieszczenia, w których znajdują się wodomierze oraz ocieplić przewody przechodzące przez kondygnacje nieogrzewane. Muszą być także zasypane wszystkie wykopy po naprawach sieci wodociągowej czy kanalizacyjnej. Nie wolno również dopuścić do oblodzenia pokryw żelwnych od zasuw i zaworów przeciwpożarowych, studni rewizyjnych, krótek ściekowych itp.

Bardzo istotne jest także przygotowanie do zimy przedsiębiorstw przemysłu materiałów budowlanych. Wiadomo, że w roku ubiegłym mroz spowodował tam poważne zahamowania w pracy, co nie mogło pozostać bez wpływu na pracę przedsiębiorstw budowlanych. Toteż powinny one zgodnie z zaleceniami — zabezpieczyć sobie przede wszystkim dostęp do złóż surowcowych (w cegielniach — do gliny, w betoniarniach — do kruszywa) oraz zagwarantować sprawne działanie wodociągów i urządzeń ogrzewczych. Dużo starań trzeba dołożyć do stworzenia pracownikom dobrych warunków pracy, zabezpieczenia odzieży, ciepłej strawy itp.

Odczyty na tematy regionalne

W Koninie i Turku otwarto ostatnio Studia Regionalne, zorganizowane przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk przy udziale władz terenowych, Konieńskiego Towarzystwa Regionalnego i Turkuńskiego Towarzystwa Kulturalnego. Kontynuują się w nich działalność odczytowa. Właśnie w ubiegły poniedziałek odbyły się takie odczyty: w Koninie (Dom Górnika), gdzie na temat problematyki wczesnohistorycznej regionu mówił dr Andrzej Wędzki, a także w Turku (Powiatowy Dom Kultury), gdzie doc. dr Antoni Czubiński przedstawił problemy historii najnowszej regionu. (emp)

Zarządzenia zarządzeniami, ale z praktyki wiadomo, że gdy ludzie nie wezmą się solidnie do roboty, a dyrektorzy i kierownicy przedsiębiorstw do sumiernej kontroli, to zima znowu nas może zaskoczyć. Trzeba więc rzeczywiście dołożyć wszelkich starań przy wykonywaniu wspomnianych zaleceń.

O jednym przy tym warto pamiętać: tym razem już nie będzie można tłumaczyć się zaskoczeniem, nieprzewidywanymi mrozami, kopiastym śniegiem.

PAWEŁ KORNICA

Sztandary dla pilskich zakładów pracy

Pilskie zakłady wytwórcze materiałów budowlanych i izolacji budowlanej oraz budownictwa należą do czołówek w Wielkopolsce, wykonując z nadwyżką coraz trudniejsze zadania gospodarcze.

I tak załoga Przedsiębiorstwa Budownictwa Terenowego zdobyła już po raz drugi sztandar przechodni przewodniczącego Prezydium WRN i Okręgowej Rady Związków Zawodowych Pracowników Budownictwa w Poznaniu za uzyskane wyniki produkcyjne w I półroczu 1963 r. Przedsiębiorstwo zajęło jednocześnie II miejsce w kraju.

Żałoga Pilskich Zakładów Papy, do których należy i oddział produkcyjny w Czerwonaku koło Poznania, zdobyła I miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym Zjednoczenia Przemysłu Izolacji Budowlanej w Chorzowie za najlepsze wyniki ekonomiczne w I półroczu b. r. Po raz szósty a drugi z kolei załoga ta dostąpiła zaszczytu wręczenia jej sztandaru przechodniego.

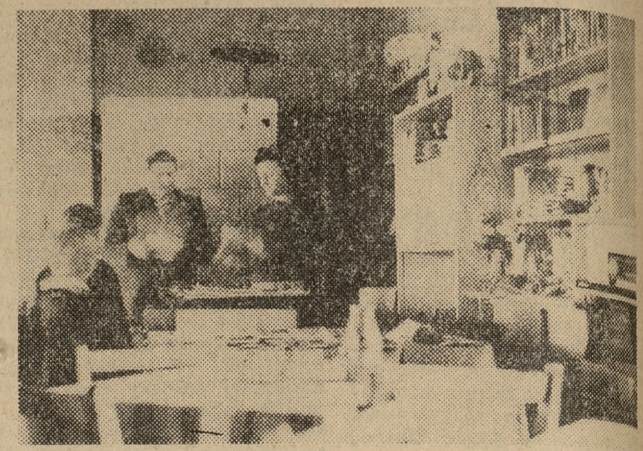
Na uroczystej konferencji Samorządu Robotniczego Pilskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych wręczył ofiarnej załodze tych zakładów sztandar przechodni na własność zastępcy przewodniczącego Prezydium WRN — J. Gabrysiak. Sztandar ufundowało Prezydium WRN i Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Gospodarki Komunalnej i Przemysłu Terenowego.

W części artystycznej wystąpił zespół estradowo-rozrywkowy Pilskiego Domu Kultury

K. C.

PRZEMYSŁ POKRYJE NASZE ZAPOTRZEBOWANIE, JEŻELI BĘDZIEMY WSZYSZCIE OSZCZĘDZAĆ ENERGII ELEKTRYCZNEJ, ZWŁASZCZA WIECZOREM!

Rawieckie kluby „Ruchu”



Eksperyment z zakładaniem wsi i w małych miasteczkach klubów prasowych, nowoczesnych i gustownie urządzonych, zaopatrzonych w bogaty asortyment gazet, książek, zabawek, a nawet słodczy, klubów w których można po pracy wypić kawę, przeczytać gazetę lub znaleźć rozrywkę spodobał się mieszkańcom Rawickiego. Niektóre kluby wspólnymi siłami wyposażyły nawet w telewizory. W takich wsiach jak Niemarzyn czy Żylce nie istniało dotychczas żadne życie kulturalne. Dzięki inicjatywie gromadzkich rad narodowych oraz bardziej doświadczonych działaczy społecznych (np. w Żylicach — Heleny Kupcowej) wiejskie kluby zdobyły sobie od razu wielką popularność. Na zdjęciu wnętrze klubu prasy i książki „Ruch” w Szymanowie. Jego kierowniczką jest p. Łucja Wolna. (bodo)

Fot. — B. Dohnke

TEATR

W pustyni i na scenie

Przedstawienie „W pustyni i w puszczy” widziałem na scenie objazdowej w Koninie, przed oficjalną premierą kaliską. Sala powiatowego Domu Kultury nabiła do ostatniego miejsca. Sama młodzież szkolna i dzieci. Przez okno z podwórza oglądaliśmy, którym nie udało się dostać nawet miejsc stojących w sali. Młodzieżowa widownia z zaparłym ichem śledzi perypetie Stasia i Nel na przestrzeni kilku metrów scenicznej pustyni i puszczy. Adaptacja Marii Plaskoty, uzupełniona przez Władysława Lassona, okazała się dość czytelną i zrozumiałą. Mieściły się w niej najistotniejsze momenty sienkiewiczowskiej powieści. Zrezygnowano z narratora. Całość sceniczną trzyma się. Rozmawiam z dziećmi, ot, żeby przekonać się czy skróty teatralne są dość jasne. Zrozumieli wszystko.

Spektakl nie ma, oczywiście, wielkich ambicji artystycznych. Chodzi w nim przede wszystkim o możliwie najbardziej czytelną przekazanie powieści. I ten cel został tu osiągnięty. Młodzi aktorzy grający główne role Stasia i Nel — Zbigniew Nawrocki i Małgorzata Maludzińska pokazali się z zupełnie dobrej strony. Dobrze grał również ośmioletni — Mikołajek Żyro (junior) rolę murzyna Nasibu, a zgoła już genialny był pies Pelrus w roli Saby.

O scenografii trudno pisać. Scena mała, wszystkich elementów dekoracji nie sposób zabrać w teren. Nie widziałem przedstawienia w pełnej krasie. W każdym razie scenografia ułatwia zorientowanie się gdzie toczy się akcja. A to było jej główne zadanie.

Państwowy Teatr im. W. Bogusławskiego w Kaliszu: „W Pustyni i w puszczy” wg Henryka Sienkiewicza, adaptacja Marii Plaskoty, reżyseria i uzupełnienia adaptacji Władysława Lassona, scenografia Bogny Lisowskiej.

Pracownicy poszukiwani

BIAŁOGARDZKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO W BIAŁOGARDZIE, ul. Drzymały nr 3, tel. 442 poszukują:

INŻYNIERA DRZEWIARZA lub TECHNIKA DRZEWIARZA na stanowisko kierownika produkcji.

Wynagrodzenie od 1800 zł do 2.600 zł. Reflektujemy tylko na kandydatów z praktyką. Dla samotnych mieszkanie zapewniamy. W8164

UZDROWISKO POLCZYN, woj. koszalińskie, zatrudni:

SEKRETARKE DYREKCJI od 1 grudnia 1963 r. Osoba kwalifikowana, biegle pisząca na maszynie, szybko orientująca się z dłuższą praktyką, samotna. Podania i referencje prosimy nadesłać do Dyrekcji Uzdrowiska Polczyn-Zdrój, ulica Roosevelta 1. Informacje telefoniczne nr 481 w dzień, wieczorem nr 276. W8198

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W CZEMPINIU, pow. Kościan poszukuje zaraz:

KIEROWNIKA sklepu branży żelaznej i art. gospodarstwa domowego.

Wynagrodzenie wg obowiązującej siatki płac dla pracowników Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu. Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem Zarządu G. S. w Czempiniu, ul. Rynek 24. W10613g

RZEMIESLNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY W ZIELONEJ GÓRZE, ulica Chopina 1, zatrudni z dniem 1 grudnia 1963 r.:

— INŻYNIERA TECHNOLOGA DREWNA na stanowisko KIEROWNIKA TECHNICZNEGO.

Wynagrodzenie do 2.800 zł w zależności od posiadanego stażu pracy. Mieszkanie nie zapewniamy. Podania należy kierować pod adresem Spółdzielni. W8257

UZDROWISKO POLCZYN, woj. koszalińskie zatrudni:

ADMINISTRATORKE (ADMINISTRATORA) większego sanatorium.

Kandydat(ka) powinien posiadać przygotowanie gospodarcze, być energicznym, zapobiegliwym i bezwarunkowo uczciwym. Mieszkanie zapewniamy. Podania wraz z referencjami należy nadsyłać do Dyrekcji Uzdrowiska Polczyn-Zdrój, ulica Roosevelta 1. W8258

TOW. KRZEWIENIA WIEDZY PRAKTYCZNEJ W POZNANIU, ul. Lampego nr 7 — tel. 14-45 organizuje

KURSY KORESPONDENCYJNE

dla

- KIEROWCÓW SAMOCHOD. kat. 1 i 2 (wymagane posiadanie prawa jazdy niższej kategorii z stażem pracy);
- SPAWACZY GAZOWYCH i ELEKTR. (wymagana praktyka zawodowa co najmniej dwuletnia);
- BHP DLA ELEKTRYKÓW — ubiegających się o grupy kwalifikacyjne BHP. W8138

PILSKIE ZAKŁADY PAPY W PILE zatrudnią z dniem 1. XII. 1963 r.:

- KIEROWNIKA DZIAŁU EKONOMICZNEGO (planowanie, zatrudnienie i płace oraz organizacja przedsiębiorstwa) i
- ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO (kostełca).

Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. Wynagrodzenie zgodnie z umową zbiorową Przemysłu Izolacji Budowlanej. W8195

ZAKŁADY MIĘSNE W ZAMOŚCIU zatrudnią do pracy:

TRZECH TECHNOLOGÓW PRZETWÓRSTWA MIĘSNEGO na stanowiska majstrów: szynkowni, konserwowni i rozbioru — względnie w Dziale Technologiczno-Normalizacyjnym.

Gwarantujemy mieszkanie służbowe. Wynagrodzenie maksymalne w Przemysle Mięsnym. W8319

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W STĘSZEWIE zatrudni z dniem 1 stycznia 1964 r.:

- PRACOWNIKA UMYSŁOWEGO do komórki inwentaryzacyjnej, wymagane średnie wykształcenie oraz zaraz
- MAGAZYNIERA do magazynu rozdziałowego,
- MAGAZYNIERA do magazynu zbożowego,
- PRACOWNIKA FIZYCZNEGO do magazynu rozdziałowego.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem: Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Stęszew, Rynek nr 11. W8320

Praca

Gospośia samodzielną dochodzącą potrzebną. Poznań, Chelmońskiego 11 m. 19 (nowy blok), po godzinie 17. 10627g

Pracownik rolny z posyłką poszukiwany ewentualnie przyjmę współniaka do gospodarstwa. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10442g.

Organista, samotny, dłuższe praktyka, trzeźwy i uczciwy przyjmie każdą pracę. Ratajski, Górotawa 5, poczta Swarzędz, pow. Poznań. 10478g

Kupno

Pilę taśmową stolarską 500 600 mm średnicy, kompletną w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10450g.

Dnia 24 listopada 1963 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 31, moja ukochana żona, nasza najlepsza mamusia, droga córka, siostra, ciocia, bratowa i szwagierka

Iadwiga z Luchniewiczów KOGUTOWA

Pogrzeb odbędzie się dziś, w środę, 27 bm., o godzinie 13 na cmentarzu w Zabikowie koło Poznania.

O tym zawiadamia

MAŻ Z SYNAM I RODZINA

10711g

LoKale

Przyjmę na pokój najchętniej rencistkę. Ostaszewska, Stawna 8 m. 2. 10484g

Przyjmę na pokój dwie osoby. Hetmańska nr 23 m. 8. 10436g

Zguby

W dniu 25 listopada 1963 r. godz. 8.30 zgubiono spójniczkę. Zwrot wynagrodzić. Mączna 1 m. 2. 10702g

Dnia 24 listopada 1963 r. zmarł nagle, nasmaczony Olejami św., mój ukochany i niedługo niezapomniany mąż, nasz kochany tatuś, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 43, 5p.

Stanisław Spychalski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążone

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Miejska Górka, Warszawa. K8331

W dniu 24 listopada 1963 r. zmarł nagle pracownik Poznańskich Zakładów Budowy Urządzeń Chemicznych

Stanisław Spychalski

Zakład stracił cenionego pracownika, drogiego kolegę, opiekuna młodzieży.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 27 bm., o godzinie 14,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

RADA ZAKŁADOWA DYREKCJA SAMORZĄD ROBOTNICZY

K8331